Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro. 27. 4. marca 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Promocyje. — Sprostowanie *Austryjackiego Dostrzegacza* co do utarczki między pruskimi przemytnikami a austryjackimi nagranicznymi dozorcami cła.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Przedłożone parlamentowi dokumenty, odnoszące się do zniesienia Wolnego Państwa Krakowskiego. — Zwycięztwo ministeryjum w izbie niższéj przy głosowaniu nad bilem lorda Bentinck o kolejach żelaznych dla Irlandyi (Mowa Peela). — Stosunki z Francyją.

Francyja: Stosunki z Anglija i ciągłe pogłoski o zmianie ministrów. — Rozporządzenie policyjne co do osoby Dom Miguela.

Sardynija: Zbicie pogłosek, jakoby Sardynija miała ułatwiać Karlistom wyprawę ku wybrzeżom Hiszpanii.

Prusy: Głos *Allgemeine Preussische Zeitung* o zdaniu, jakie panuje w Niemczech, Anglii, i Francyi o stanowéj ustawie z dnia 3. lutego r. b.

Rosyja: Wszystkim niemogącym się wywieść ze szlachectwa, nakazano oddać swoich chłopów do dóbr koronnych. — Ukaz co do Żydów na Sybir wysyłanych.

Turcyja: Cholera ustąpiła z Turcyi, a sroży się nad zatoką Perską.

Nowiny.

Piérwsze w Tarnowie i Samborze próby usypiania eterem siarkowym, i odbywania w tym stanie operacyj chirurgicznych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: O jedwabnictwie w Przeworsku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 20. lutego r. b., czeskiemu gubernijalnemu radzcy i miejskiemu staroście w Pradze, jako nadwornemu komisarzowi w Krakowie, hrabiemu Maurycemu Deym, nadać najłaskawiéj tytuł i charakter nadwornego radzcy z uwolnieniem od taxy.

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 20. lutego r. b., opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza drugiéj klasy, nadać najłaskawiéj dotychczasowemu obwodowemu komisarzowi trzeciéj klasy, Frańciszkowi Myrbach de Rheinfeld.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 27. lutego pisze: »W naszym wczorajszym numerze zamieściliśmy autentyczne zbicie zupełnie bezzasadnych wiadomości, które uporczywie rozgłaszano po rozmaitych gazetach o domniemanych koncentracyjach i pochodach wojska w Królestwie Polskiem i t. d. *) — Dziś jesteśmy w stanie donieść z urzędowego źródła o innym wypadku podług prawdziwéj jego treści, to jest o krwawéj utarczce, zaszłéj między pruskimi przemytnikami a austryjackimi nagranicznymi dozorcami cła, któryto wypadek rozgłosiło niedawno wiele gazet, i w którym między innemi opowiadano, że rosyjscy Kozacy ściganym przemytnikom na pomoc pospieszyli. — Rzecz ta ma się tak: W nocy z 27. na 28. stycznia banda z czterdziestu dwóch ludzi chciała koło Babic przemycać towary; dwaj dozorcy uderzyli na tę bandę, przyczém jeden z nich został pozbawionym swego karabinu i ranionym. Poczém banda rozdzieliła się; za doniesieniem, że szesnastu ludzi z téj bandy zabawia się w szynkowni, po-

*) Sprostowanie to wyjęte z *Gazety Warszawskiéj*, było umieszczone w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 27. lutego.

szło tam z oddziału w Chełmku sześciu żołnierzy, którzy pojmawszy wszystkich, pod zasłoną odprowadzili do Chrzanowa. — Na tém ogranicza się cały wypadek, który korespondenci gazet przystroiwszy nawet w kozaków, jakoby oni za ściganymi przemytnikami się ujęli, pompatycznie jako bardzo traiczny wypadek roztrąbili; jestto powtórny dowód, czego się niedopuszczają korespondenci, aby najszczególniéj w krajach oddalonych od widowni zmyślonego zdarzenia, publiczność w błąd wprowadzić.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Oto jest drugi w Gazecie Lwowskiéj z d. 27. z. m. wspomniany dokument odnoszący się do zniesienia wolnego państwa Krakowskiego. Nr. 51. Książę Metternich do hrabiego Dietrichsteina, Wiedeń dnia 9. stycznia 1847 (wyciąg); przesłany przez hrabiego Dietrichsteina do wicehrabiego Palmerstona.

W Wiédniu dnia 9. stycznia 1847.

»Jeżeli w napisaniu poprzedzającéj depeszy z dnia 4. stycznia 1847 *) troskliwie unikaliśmy wszystkiego, coby między sprzyjaźnionemi dworami mogło wywołać polemikę o kwestyjach, które należą w zakres sumienia każdego gabinetu, tedy na wszelki sposób muszę tu zapuścić się w niektóre objaśnienia, do których daje powód depesza lorda Palmerstona z d. 23. listopada z. r. przesłana do lorda Ponsonby. Depesza ta zawiéra protestacyję gabinetu Wielkiéj Brytanii przeciw zniesieniu wolnego państwa Krakowskiego; — oświadczenie, że ten gabinet nie uznaje upoważnienia trzech mocarstw do powzięcia swoją własną i im tylko przynależną mocą takowego postanowienia i przystąpienia do wykonania go bez spółdziałania innych mocarstw, które Wiedeński traktat podpisały; — nakoniec zawiéra wyraz wątpliwości, czy też trzy mocarstwa niepowinny były w swych własnych siłach znaleźć dostateczne środki dla zabezpieczania spokojności wolnego państwa Krakowskiego bez udawania się do zniesienia go. Niemam bynajmniéj, Mości Ambasadorze, ochoty tak w téj, jak w poprzedniczéj depeszy wszczynać o prawnéj kwestyi między naszym gabinetem a gabinetem Jéj Mości Królowéj Wielkiéj Brytanii rozprawy. Trzy dwory nie byłyby nigdy tak sobie postąpiły, jak to uczyniły, gdyby o swojem postępowaniu niebyły miały głębokiego uczucia zupełnéj prawności. Co sądziły, iż im należy powiedzieć na usprawiedliwienie swojego przekonania, to powiedziały już dworom Londynu i Paryża, owoż niewaham się bynajmniéj polecić Wpanu, abyś poufnie pierwszemu sekretarzowi stanu przedłożył załączone tu krótkie oświadczenie objaśniające dokładniéj prawne powody, które trzem dworom za prawidło służyły. Zastosowując szczegółowo do tego objaśnienia tę zasadę, »że prawom i powinnościom, jakie wkładają traktaty, niewolno przekraczać tych granic, które im wytknie przyjęte zobowiązanie,« sądzimy, żeśmy wszystko powiedzieli, by ile możności, objaśnić sumienie gabinetu Wielkiéj Brytanii co do postępowania trzech dworów. — Teraz przystępuję, Mości Ambasadorze, do wątpliwości, którą piérwszy sekretarz stanu oświadczył w swéj depeszy z dnia 23. listopada o pożyteczności, czyli że tak rzekę, o konieczności, w jakiéj trzy dwory według swego przekonania się znajdowały, położenia końca egzystencyi wolnego państwa Krakowskiego. — Krakowska kwestyja podczas całego trwania słabéj i anormalnéj egzystencyi tego małego państwa nie spoczywała w Krakowie; ona spoczywa zupełnie i całkiem w usiłowaniach polskiéj narodowości, która sama przeciw egzystencyi trzech wielkich monarchii po nieprzyjacielsku występuje. — Miasto i okrąg Krakowa zostały za wolne porty uznane. Los, jakiego się wolny port spodziewa, który niéma innego wychodu, jak tylko trzy pograniczne, cłowemi linijami otoczone państwa, uderza jasno w oczy. Takowy port musi przyjść do upadku z nędzy, albo też się w moralną i materyjalną jaskinię przemytników zamienić; owoż Kraków stał się przebytkiem wszelkiego rodzaju przemytnictwa. To miasto, które w roku 1809 było zamożnem i kwitnącem, jest dzisiaj ubogie, wyludnione i na łup materyjalnéj i moralnéj nędzy oddane. Krakowa trzeba szukać nie w jego murach, lecz w klubach Francyi i w Bruxeli. To, co miało nazwę handlowego przemysłu, było powiększéj części tylko trucizną, którą w wolnem państwie przechowywano dla zaszczepienia jéj podług rozkazów rządu emigracyi polskiéj, w państwach sąsiednich. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi utwory radykalnych polskich dzienników, i oneto przygotowały i sprowadziły te okropne sceny, które w miesiącu lutym zeszłego roku tę prowincyję krwią zrumieniły; z Krakowa nadeszło mnóstwo morderczéj broni, którą właściciele dóbr uzbroili swych chłopów, a którzy ją przeciw nim samym obrócili. — »Żaden cudzoziemiec,«

*) Depesza ta była umieszczona w Gazecie Lwowskiéj z dnia 30. stycznia r. b.

pisze depesza z dnia 23. listopada, »niemoże przybyć do Krakowa bez przeprawienia się pierwéj przez długą przestrzeń kraju, która do jednego lub drugiego z trzech mocarstw należy. Ludność Krakowa jest co do liczby ograniczoną, a przybycie podejrzanego podróżnego postrzegłaby czemprędzéj nietylko policyja, lecz nawet trudnoby było, aby takowy cudzoziemiec albo który z mieszkańców Krakowa utrzymywał przez dłuższy czas korespondencyję z mieszkańcami sąsiedniego kraju w zamiarze wzniecenia tamże rozruchów, by ta korespondencyja niedostała się w ręce rządu tegoż kraju; a skoroby zabiegi tego rodzaju były wiadome, tedy miejscowe ustawodawstwo Krakowskie byłoby niezawodnie podało środki do skutecznego ich przytłumienia.«—Naprzeciw tym życzliwym uwagom pierwszego sekretarza stanu niemożemy co innego przytoczyć, jak tylko doświadczenie szesnastu lat, w przeciągu których trzy dwory uciekały się do najmocniejszego środka, jaki tylko był w ich mocy, to jest do przejrzenia w roku 1833 konstytucyi wolnego państwa Krakowskiego. — Załączony tutaj art. II. pomienionego nowego statutu konstytucyi, zdaje się iż mógł był skłonić mieszkańców tego Wolnego Państwa do zrzeczenia się obalających i przeciw egzystencyi samych trzech opiekuńczych mocarstw bezpośrednio wymierzonych nieprzyjacielskich zabiegów. Atoli pomieniony środek nietylko że niezrobił żadnego skutku, lecz owszem emigracyja znalazła w nim jeszcze powód do podwojenia swych natężeń. Wojska mocarstw opiekuńczych musiały wkroczyć do Wolnego Okręgu, i zajmować je przez niejaki czas, by tamże, ile możności, zniszczony we wszelkich kierunkach publiczny porządek znowu przywrócić. Rządy Francyi i Anglii wydały z tego powodu protestacyję przeciw naruszeniu niepodległości wolnego państwa ze strony trzech dworów, a ta manifestacyja miała taki skutek, jaki mieć musiała. — Fakcyja nabrała przezto odwagi do prowadzenia dalej swego przedsięwzięcia i sprowadziła w końcu smutne wypadki w przeszłorocznym miesiącu lutym. Oto jest historyczna prawda, najniezaprzeczeńsza ze wszystkich. — Tylko swym własnym krajem a nie cudzym rządzić można. Wpływ, jaki wielkie polityczne ciała mogą wywiérać na słabe państwa, przybiéra tak łatwo pozór pognębienia, iż najżyczliwsze zamiary spotwarzonéj strony, wystawiają ją nieochybnie na największe kłopoty. Opiekuńcze mocarstwa poważały ciągle tę część niepodległości, jaką traktaty z dnia 3. maja (21. kwietnia) 1815 Wolnemu Krakowskiemu Państwu zabezpieczyły. Owoż to wolne państwo było samé, które zmusiło opiekuńcze mocarstwa do położenia końca domniemanéj wolności, którą było odstąpiło rządowi emigracyjnemu. Jedyny powód do postanowienia, które trzy dwory powzięły, spoczywa w uczuciu bezwarunkowéj konieczności, w któréj się znajdowały, do postąpienia sobie tak, jak uczyniły! Gdyby to postanowienie było tylko odwleczone, tedy Galicyja i inne pograniczne kraje byłyby niezawodnie stały się nowo widownią scen okropnych, podczas gdy dziś te kraje znowu wolno oddychają. Cesarz, nasz najłaskawszy Pan, nie chce, aby lud lub wyższe stany Jego poddanych na rzeź oddano; on chce niemi rządzić, a nie uciemiężać ich. — Widoczną jest rzeczą, że Kraków byłby zatrzymał polityczną swą egzystencyję, gdyby polska emigracyja niebyła zrobiła tego miasta swoim naprzód wysuniętym posterunkiem. Trzy dwory, które względem kłopotów czasu bynajmniéj nie są w obłędzie, byłyby się wystrzegały stwarzać nowe kłopoty, gdyby niebyły przejęte nieodzowną koniecznością wykonania aktu, na który dziś fakcyja z zaciekłym krzykiem się odzywa. Rozważyły one pierwszą ustawę dla każdego państwa, to jest powinność własnego utrzymania i ochrony dla swych poddanych; wtedy działały, przeniknione oraz swem prawem i swoją powinnością. W tem a w niczem innem spoczywa kwestyja Krakowska.«

Z Londynu dnia 18. lutego. Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16. lutego zakończono rozprawy nad bilem lorda Jerzego Bentinck o kolejach żelaznych dla Irlandyi, i odrzucono pomieniony bil 332 głosami przeciw 118, azatém większością 214 głosów. Szczególniejszą wagę uzyskały te rozprawy przez mowę Sir Roberta Peel, który w końcu posiedzenia głos zabrał i bez wątpienia swém stronnictwem los bilu rozstrzygnął. Po przymówieniu się kilku mowców niższego stopnia, oświadczył Sir Robert Peel, że nie chce swego głosu o bilu czynić zawisłym od skutków, które lord John Russell przywiązuje do jego przyjęcia, lecz od jego wewnętrznych zalet lub wad, które tu ma roztrząsać. Lord Bentinck (mówił daléj Peel) domaga się od naszego kraju kredytu na 16 milijonów dla dania ubogim w Irlandyi zatrudnienia. Wielkość zażądanéj pożyczki zmusza mnie odwołać się do stanu finansów krajowych. Ten stan był do 5. stycznia 1847 pomyślny, gdyż dochód skończonego w tym dniu finansowego roku przewyższył o wiele uprzednią ewaluacyję Goulburna, albowiem wyniósł 53 milijonów. Dochód kończącego się z dniem 5.

kwietnia 1847 roku, podają na 51,900,000 funtów szterl.; bilansy w skarbie wynoszą obecnie 8 do 9 milijonów funtów szterl., a przeto, co się dotyczy dochodów i wydatków teraźniejszego roku, można stan naszych finansów za pomyślny uważać. W zastawieniu zaś publicznego kredytu za sumę szesnastu milijonów, musimy więcéj mieć na względzie rok przyszły, niż rok bieżący. Gdy rozważymy wysokie ceny żywności i bawełny w Anglii, niedostatek w niektórych stronach dystryktów fabrycznych, wysokie ceny żywności w Europie i Ameryce północnéj, równie jak i konieczny ich wpływ na spotrzebowanie naszych fabrykatów w obu częściach świata, tedy musimy przypuścić, że zbieg nieprzyjaźnych okoliczności bardzo szkodliwie dotknie nasze dochody publiczne. Jeżeli wydatki na Irlandyję, jak lord John Russell nadmienił, wynosić będą 9 do 10 milijonów funtów sztr., tedy sądzę, iż jest wielkie podobieństwo do prawdy, że porównawszy wydatki z rzeczywistemi dochodami, okaże się niedobór 7 do 8 milijonów. Ja sądzę następnie, że wydatki dla Irlandyi przewyższą jeszcze znacznie owe 9 do 10 milijonów. A teraz pytam, pod jakiemi warunkami możemy uzyskać te 16 milijonów, jeżeli bil przyjętym będzie? Obligacyje 3procentowe, które jeszcze niedawno *al pari* stały: spadły na 91. Suma długu niekonsolidowanego jest bardzo znaczna, a za obligi skarbowe niepłacą już jak tylko 4 do 5 szylingów premii. Co się dotyczy spraw zagranicznych, wierzę wprawdzie w zapewnienie mowy z tronu: że publiczny pokój nieprzerwanym zostanie; atoli zaufanie moje w to zmniejsza się cokolwiek, gdy pomyślę o stanie naszych stosunków z Francyją i o otwartem oświadczeniu Królowéj, że inne trzy wielkie mocarstwa dopuściły się widocznego naruszenia traktatów. Otóż w takim czasie i śród takich okoliczności wzywa lord Bentinck parlament, by upoważniono rząd do przyjęcia na siebie zobowiązań, które rozciągnięte na lat cztéry wynoszą 16 mil. funt. szter., podczas gdy z drugiéj strony należy się koniecznie naprzód postarać o pokrycie spodziewanego niedoboru siedmiu do ośmiu milijonów. Dla wykonania żądania lorda Bentinck, potrzebaby w publicznym skarbie albo bilans poświęcić, który dla rządu do wypełnienia jego zobowiązań jest nieodzownym, albo do nowego bezpośredniego nałożenia podatku w wielkiéj kwocie przystąpić, albo też puścić w obieg obligi skarbowe, albo nakoniec zaciągnąć pożyczkę, od któréj aby płacić procent, trzebaby znowu większego bezpośredniego nałożenia podatku. Przypuśćmy, że lord John Russell, dla uniknienia nałożenia bezpośredniego podatku, przystąpiłby do zaciągnienia pożyczki albo do puszczenia w obieg obligów skarbowych, azatem w obu razach przystąpiłby do pożyczenia pieniędzy, tedy pytam, czy to jest zbawiennie, abyśmy powiększali trudności ministra, i nieochybnemu niedoborowi skarbu przezto zapobiegali, iżbyśmy tylko na cztéry lata weszli w nowe zobowiązania wynoszące 16 milijonów? Przyjęciem planu lorda Bentinck przepełnilibyście Wpanowie pieniężną targowicę tak dalece długiem niekonsolidowanym, iżbyście stopę procentu koniecznie podwyższyć musieli. — Plan ten zasługuje i dlatego na naganę, ponieważ kontrolę nad 10 milijonami dochodu nie skarbowi porucza, lecz komisarzom kolei żelaznych, i ponieważ nawet dla późniejszéj spłaty po trzydziestu latach, żadnéj bezpiecznéj rękojmi nie nastręcza. Ale jakżeby się dało sprawiedliwić to użycie publicznych pieniędzy, gdyby pomieniony bil nieprzyniósł wcale tych zbawiennych skutków, jakich się lord Bentinck po nim spodziewa? Ja nie jestem przeciw użyciu w razie potrzeby publicznych pieniędzy dla wspierania przedsiębierstw prywatnych, ale ja odrzucam tak obszerne użycie, jakie tu zaproponowano, gdzie 200 funtów szterl. publicznych pieniędzy mają być dane na każde 100 funtów sztr. pieniędzy prywatnych; bo jestem przekonany, iż to przytłumiłoby i sparaliżowałoby zupełnie wszystkie przedsiębierstwa prywatne. Ja wątpię także, iż pomieniony bil nastręczyłby chléb dla tak wielkiéj liczby robotników, jak lord Bentinck podaje, albo iżby znacznie zmniejszyła się kwota innych wydatków, które oprócz tego dla Irlandyi uczynić wypadnie.« W końcu wezwał mowca Irlandzkich właścicieli dóbr, by sami ile możności zachęcali kraj swój do zakładania żelaznych kolei, by po słusznéj cenie sprzedawali potrzebne do tego grunty, i oprócz tego jak największą liczbę ludzi przy ulepszaniu swoich gruntów zatrudniali; wtedy uczynią dla pomyślności swego kraju więcéj, niż gdy w taki sposób, jak lord Bentinck proponuje, pomocy rządu wzywać będą.« — Lord Bentinck usiłował statystycznie zbijać dawniejsze twierdzenia kanclerza skarbu, poczém lord John Russell zgodził się w ogóle z Sir Robertem Peel na to, że właśnie teraźniejszy stan finansów nadaje téj kwestyi bardzo ważny charakter, do czego stan handlu i rękodzieł niemało się przyczynia; bo ten rok jest dla Anglii i Szkocyi saméj rokiem cierpienia. Lecz musiano o Irlandyi mieć staranie, aby ją od

śmierci z głodu wyratować; co miesiąc musiano wydać dla saméj Irlandyi za zboże 8 do 900,000 funtów szt.! Rzecz naturalna, że przezto poszła w Anglii cena zboża w górę, co znowu musiało wywrzéć oddziaływający wpływ na rękodzieła, a tak nie należy za wysoko posuwać uciemiężenia Anglii, aby zatrzymała siłę działania dla Irlandyi. — Po tém przymówieniu się lorda Johna Russell nastąpiło wyżéj podane głosowanie.

Morning-Chronicle przeczy téj wieści, że lord Normanby opuści swą ambasadorską posadę w Paryżu. »Pan Guizot«, pisze tenże ministeryjalny dziennik, »nie wahał się, jak sądzimy, oświadczyć prywatnie, iż nie miał zamiaru powstawania przeciw angielskiemu posłowi za to obwinienie, jakie przypisano słowom, które on miał mówić. My spodziewamy się, że on będzie miał dostateczną odwagę oświadczyć toż samo także publicznie z trybuny. Lord Normanby nie będzie odwołanym, również nie ma najmniejszéj nadziei, by w rządzie jaka zmiana nastąpić miała.«

Francyja.

Z Paryża dnia 21. lutego. Okoliczności, która sama z siebie jest małoznaczącą, to jest, że hrabia St. Aulaire miał niedawno u królowéj Wiktoryi posłuchanie, że był wezwany do królewskiego stołu, a nakoniec że się znajdował na uczcie u lorda Palmerstona nieprzypisują tu nader wielkiéj wagi, a nawet niekołyszą się tą nadzieją, że wszelkie nieporozumienia, które przez hiszpańskie zaślubienia wywołane zostały między Angliją a Francyją, zbliżają się do zupełnego załatwienia. Nieujmując bynajmniéj wartości tym aktom dworskiéj etykiety, których przedmiotem był francuzki ambasador w Anglii, można jednak przypuścić, że tu wyprowadzają ztąd nazbyt wygórowane wnioski. Bo kwestyja, która przywiodła do zerwania »serdecznego porozumienia« między Francyją a Anglija, stoi jeszcze tak jak przedtem w całéj swéj mocy, a nawet niemasz najmniejszéj nadziei do rozwiązania jéj w taki sposób, któryby dla obu stron był zadowalającym; a dopokąd ten zachodzi przypadek, niemoże być ani mowa o przywróceniu dawniejszego przyjacielskiego stosunku. Jakoż i onegdajszy bal u margrabiego Normanby niemoże bynajmniéj rokować w téj mierze lepszéj nadziei. Wszelako sądzą, że angielski rząd odłoży przynajmniéj na ten raz tylekrotnie orzeczoną kwestyję o hiszpańskich zaślubieniach i zatrzyma swoję protestacyję na taki czas, w którymby naprzód przewidziane wynikłości rzeczywistemi się stały.

Znaczna większość, którą Russellowsko-Palmerstoński gabinet przeciw bilowi lorda Bentinck uzyskał, wywołała na tutejszéj giłdzie tę obawę, że teraz nie tak rychło nastąpi między gabinetami Francyi i Anglii przywrócenie dobrego porozumienia. Przytem ciągle jeszcze panuje obawa względem stanu stosunków między lordem Normanby a panem Guizotem. Minister spraw wewnętrznych pan Duchatel, zadawał sobie już od ośmiu dni wszelką pracę, by ile możności choćby tylko powierzchowne pojednanie między angielskim ambasadorem a ministrem spraw zagranicznych Francyi do skutku przywieść, ale nadaremne były jego usiłowania. Pan Guizot wzbrania się stanowczo uczynić w jednéj lub drugiéj z izb pewien rodzaj honorowego odwołania, jakiego lord Normanby utrzymuje, że żądać musi i powinien. Dotychczas jeszcze sądzą powszechnie, że jeżeliby pan Guizot zmuszony był ustąpić z gabinetu, tedy p. Duchatel otrzyma posadę ministra spraw zagranicznych.

Moniteur z dnia 19. b. m. pisze: Król postanowił na propozycyję ministra marynarki w radzie gabinetowéj, aby sześć parostatków o większéj sile niż okręty o linach do trelowania, przydano do handlowych statków przeznaczonych do transportu zboża na tych wodach, gdzieby pomienione statki albo przez ciszę albo téż przez przeciwne wiatry w żegludze swöjéj wstrzymanemi być mogły. W skutek tego wydano rozkazy do niezwłocznego wykonania tegoż rozporządzenia. Pomienione parostatki będą miały na następujących punktach stacyje: Dwa będą stały w Dardanelach, dwa w zatoce Algezyras dla ułatwiania przeprawy przez morską ciaśninę Gibraltar, a dwa przy wnijściu do kanału *la Manche.*

Centralna policyja przesłała do policyi całego morskiego wybrzeża opisanie osoby Dom Miguela z tym rozkazem, by na niego czatowano i w razie przytrzymania go uwięziono.

Pewien zbrodniarz skazany na śmierć przez assyzów Marsylii, podał do króla prośbę o pozwolenie, aby go w stanie sprowadzonego przez siarczany eter odurzenia stracono.

Nagle zmieniło się powietrze w piękną pogodę; od kilku dni nastąpił czas wiosenny, śnieg zniknął zupełnie, a w polu rozpoczęły się roboty. Również i gościńce zaczynają się poprawiać, a poczta idzie regularniéj.

Sardynija.

Gazzetta Piemontese z dnia 15. lutego zawiéra następujący artykuł: »Chociaż niejestto na-

razem zwyczajnem zatrudnieniem zbijać to wszystko, co o sprawach naszego kraju fałszywego lub niedorzecznego głoszą zagraniczne dzienniki, tym razem jednak musimy sprostować artykuł, który w Madryckim dzienniku *Heraldo* z dnia 2. b. m. jest zamieszczony. Dziennik ten mówi w datowanéj z Rzymu korespondencyi, o wydanem jawnie przez Jego Mości Króla Sardyńskiego pozwoleniu uzbrajania w portach Genui i Kagliari wielu bronią i amunicyją naładowanych lekkich statków, które na wyprawę Karlistów ku wybrzeżom Hiszpanii są przeznaczone.« — Doniesienie to, czy z Rzymu czy z kądinąd pochodzące, jest zupełnie bezzasadne. Toż samo moglibyśmy powiedzieć pod względem niektórych innych przypuszczeń, o domniemanem mieszaniu się sardyńskiéj dyplomacyi w sprawy, któremi ona się niezajmuje. Poprzestajemy na wyrażeniu tego życzenia, aby pomieniony z kądinąd tak rzetelny dziennik obrał sobie niezawodniejszych korespondentów co się dotyczy podobnych spraw publicznych.

Prusy.

Allgemeine Preussische Zeitung z dnia 20. lutego zawiera następujący artykuł: »Upłynęło dni 14, od czasu jak nasze stanowe ustawy z dnia 3. lutego b. r. królewską sankcyję otrzymały. Niezwłocznie rozgłoszono je po całéj Europie, i umieszczono nietylko w niemieckich ale nawet w wielu zagranicznych gazetach. — Zdania, jakie o nich wydano w pismach peryjodycznych, wraz z doniesieniem, jakie te ustawy uzyskały przyjęcie, dochodzą zwolna do naszéj wiadomości. Dlatego sądzimy, iż na czasie jest zwrócić na nie powszechną uwagę. Rozpoczynamy nasze zadanie z tém patryjotycznem, wzniosłem uczuciem, że te ustawy w obszérnych prowincyjach naszéj pruskiéj ojczyzny, wszędzie gdzie tylko nie zbywało na zupełnem zrozumieniu ich, chociaż z rozmaitych stanowisk, znalazły to uznanie, na które zasługują. O ile nam doniesiono, wszędzie objawiło się żywe, szczére uczucie podzięki za ten królewski dar i chęć wywzajemnienia się w równie szczéry sposób za okazane w nich monarchiczne zaufanie. Owoż nawet i inne celniejsze niemieckie pisma oddychają takimże samym duchem, a jeżeli gazety, o których już oddawna wiemy, iż zwyczajem swoim ganią Prusy i ich instytucyje, przy tak ważnem zdarzeniu w łatwy do zrozumienia sposób, obstają konsekwentnie przy swojem zdaniu, tedy zaprawdę niepowinno to nas bynajmniéj dziwić. W tych potwarzach uznajemy tylko to przekonanie, że przedewszystkiem wypadało pruski rząd osłabić, by mogły przyjść do skutku te plany, któremiby ich twórcy Niemce uszczęśliwić chcieli. — I za granicą uznano zupełne znaczenie ustaw. Byłoto rzeczą naturalną, że instytucyje, które tylko na niemieckiéj ziemi wyrosły, łatwo i dokładnie zrozumiane zostały przez Anglików, spokrewnionych z nami plemieniem, a tem samem znalazły i uznanie, które się w artykule gazety *Times* objawiło. Takowego zrozumienia niemożna się było spodziewać od francuzkich dzienników, aczkolwiek i w nich, pominąwszy te, które są zastępcami ostateczności stronnictw, niejednośmy uznające słowo znaleźli. Nasze ustawodawstwo stoi za daleko od francuzkiego sposobu widzenia rzeczy, nie ma ono ani śladu w sobie o programie konstytucyjonalizmu, lecz raczéj od pierwszego zaprowadzenia naszych stanowych instytucyj, starało się właśnie rozwiązać to zadanie, dołączając do zaprowadzonych już inne formy, w których właściwą drogą to co wielkie i prawdziwie dobre uzyskać można, starało się tworzyć w miejsce konstytucyjnéj przynajmniéj dla Prus niemożebnéj formy państwa, a to z powodów, z których tylko niektóre tu wymienimy: naprzód dla zupełnie różnéj właściwości rozwijania się państwa, powtóre dla jego składu poczęści z bardzo rozmaitych prowincyj, a potrzecie z powodu liczby i znaczenia istnących i do zachowania przepisanych stosunków prawnych. Chodziło tu o ustalenie jedności bez obalenia właściwości i lekceważenia prawa. My pojmujemy to bardzo łatwo, że *Journal des Debats*, który Francyją ma za piérwszy kraj w świecie, a francuzką konstytucyję za jedynie możebną, w nowych naszych stanowych ustawach widzi słabe naśladowanie jego konstytucyi. Do tego zmusza tę gazetę wrodzony jéj jeniusz. Nie zazdrościmy jéj bynajmniéj téj niewinnéj uciechy widzenia w Prusakach naśladowców Francyi, tylko nieżyczylibyśmy sobie, aby płonne słowa niektórych niemieckich gazet na swoję korzyść tłumaczyła i dołączała do nich upoważnienie przeszkadzania zagranicznemi żywiołami naszemu niemieckiemu rozwijaniu się.«

Rosyja.

Z Petersburga dnia 12. lutego. Temi dniami wyszedł cesarski Ukaz, aby wszyscy wolni osadnicy, szlachcice i t. d., którzy dotychczas niemogli się wywieść z swego prawa szlachectwa, swoich chłopów i t. p. do dóbr koronnych oddali. Innym Ukazem rozporządzono, iż żydzi, którzy bywają posyłani na Sybir, mo-

gą z sobą zabrać swe żony; skazane zaś na wygnanie na Sybir żydówki, muszą tam bez swych mężów odjeżdżać, lecz za przyzwoleniem swych mężów mogą z sobą brać swoje małoletne dzieci, to jest chłopców do pięciu a dziewczęta do dziesięciu lat.

Turcyja.

Wiadomo, że rząd posłał do Bagdadu dwóch lekarzy, to jest Francuza pana Droz, i byłego ucznia lekarskiéj szkoły w Galata Serai, Omara Efendi, aby w pomienionéj części kraju zasięgnęli dokładnych wiadomości o postępie i właściwości cholery. Otóż ci dwaj lekarze przesłali teraz z Karbrutu pierwsze sprawozdanie, z którego się okazuje, że pomieniona zaraza ustąpiła zupełnie ze wszystkich prowincyj tureckich, ale na zatoce perskiéj ciągle jeszcze się sroży.

NOWINY.

Przełożone Panie tutejszego *towarzystwa dobroczynności pod opieką Dam*, zamiast balu, jaki w czasie zapust od lat tylu dawać zwykły, umyśliły w tym roku na korzyść funduszu swego celom dobroczynnym poświęconego, ułożyć *przedstawienie dramatyczno-muzyczne*, które się ma odbyć w teatrze hr. Skarbka dnia 16go b. m. Przedstawienie to składać się będzie z trzech sztuczek odegranych przez towarzystwo amatorów, które mimo połączonych z takiém przedsięwzięciem trudów i kosztów, tak łatwo zawsze u nas zebrać, gdy idzie o przywiedzenie do skutku myśli jakiéj dobroczynnéj. Widowisko rozpocznie się polską komedyją Dmuszewskiego, pod nazwą: *Grymasy młodéj żony;* potém nastąpi komedyja niemiecka, przełożona z francuzkiego p. Scribe, pod nazwą: *Ihr Bild.* Chociaż nam nie wolno zdradzać naprzód tajemnicy szanownych osób, które w tém przedsięwzięciu będą miały udział, powiemy jednak na ucho, że w obu powyższych sztukach, grać będzie jedna z wielce utalentowanych miłośniczek sztuki dramatycznéj, którą mieliśmy już sposobność ocenić i podziwiać w granych dawniéj sztukach francuzkich. Zakończy widowisko jedno-aktowa komedyjka: *Au relais*, oryginalnie dla tego przedstawienia w czterech językach napisana, mianowicie; w polskim, niemieckim, francuzkim i włoskim, w których wchodzący w tę sztukę Polka, Niemiec, Francuzka i Włoch, role swoje w swoim języku odgrywać będą. Między rzeczonemi sztukami pan Felix Lipiński odegra na skrzypcach *waryjacyje* własnego utworu, a jedna z utalentowanych dyletantek muzykalnych odśpiewa aryję z *Torquato Tasso* Donizettego.

Dla tych, którzy nie mieli jeszcze sposobności widzenia sztuk pana **Bosco**, donosimy, że w niedzielę dnia 7. b. m. tutejsze *towarzystwo muzyczne* daje zabawę muzykalną, do któréj znakomity ten sztukmistrz przyłoży się przez uprzejmość. Biletów dostać można w biurze tegoż towarzystwa (kanapa na 3 osób za 8 zr., miejsce zamknięte 2 zr., miejsce numerowane 1 zr. 30 kr., wstęp do sali 1 zr., galeryja 40 kr. mon kon.).

Tych lubowników teatru, którzy nie zapomnieli jeszcze pana Dawisona, owego niegdyś polubieńca publiczności naszéj, obchodzić będzie zapewne wiadomość o jego wystąpieniu w przeszłym miesiącu w Hamburgu w teatrze Thalii. Występował on tam już kilkakrotnie, a mianowicie w roli *studenta* w sztuce tegoż nazwiska (przez Maltitza napisanéj) tém więcéj podobać się musiał, ileże w rzeczonéj roli, student jako Polak, aczkolwiek umié dobrze po niemiecku, powinien w wymawianiu nieco na akcent polski zarywać. W téj saméj sztuce odśpiewał pan Dawison piosnkę z *Krakowiaków* naszego Kamińskiego, która hamburskiéj publiczności niepospolicie się podobała. I w ogóle gra artysty naszego sprawiła pochlebne wrażenie, jakto wyczytujemy z Gazety Hamburskiéj, która porównywając pana Dawisona z Döringsem, zmarłym znakomitym artystą, pomiędzy innemi powiada: »że chociaż często się w świecie literackim zdarza, iż sławiony bardzo, obłokami kadzideł omglony i gazeciarskiemi głosy otrąbiony talent, przy chłodném rozpatrzeniu się nie odpowiada oczekiwaniom, — tém przyjemniejsza była niespodzianka, jaką sprawił pan Dawison, młody artysta, obdarzony znakomitemi zdolnościami, piękną postawą i harmonijnym głosem; w grze swojéj okazał wiele owego zapału, tak bardzo Polakom i Francuzom właściwego«. W końcu dodaje sprawozdawca, że publiczność obsypała pana Dawisona oklaskami, i przywoływała nietylko po każdym akcie, ale nawet śród niektórych scen.

* * *

Piérwsze w Tarnowie i Samborze próby usypiania eterem siarkowym, i odbywania w tym stanie operacyj chirurgicznych.

C. k. chirurg obwodowy Hryniewicz odbył w Tarnowie w szpitalu cywilnym na dniu 17. lutego piérwsze w téj mierze próby w obec wszystkich niemal lekarzy cywilnych i wojskowych. Dla przezorności zaczął on usypianie od kilku zdrowych, a potém przystąpił

do chorych, operacyj potrzebujących. Jednemu wypalał rozpalonêm żelazem bardzo bolesne rany w nogach; drugiemu operował zwyrodniałą *phimosis*, którato operacyja przy kilkokrotnêm cięciu i zeszywaniu ran cały kwadrans trwała, bez najmniejszego bolu dla pacyjenta. Dnia 23go lutego usypiał tenże chirurg chorego mocnéj budowy, który przed siedmiu dniami wywichnął prawą rękę w ramieniu. Narkotyzm dopuścił operator tylko do stopnia osłabienia siły muszkularnéj, tak, iż chory miał całą przytomność; i w tym stanie operator sam jeden kierując ręką i naciągając ją, z siłą niemal dziecięcą w jednêm oka-mgnieniu na miejsce ją wprawił, tak bardzo muszkuły zwolniały. — We wszystkich tych razach trzeba było 1, 2 do 4 minut, aby pacyjentów uśpić. Sen przedłużał operator według potrzeby, dając choremu kilka razy eterem oddechnąć, co dostatecznêm było do przedłużenia snu. Pierwszy bowiem sen nie trwa zwykle dłużéj jak 2 do 3 minut. — I to jeszcze dodać należy, że indywidualność osób odznaczała się tak przed zupełnêm zapadnięciem w sen, jak i po pierwszêm ocuceniu się. I tak: jeden śmiał się serdecznie, drugi wpadał w złość i chętnieby się bił z otaczającymi go; inny znowu rozpłakawszy się, długo się żalił na to, iż drudzy słabi na niego się patrzą. Niektórzy zaś zachowywali się całkiem spokojnie.

W Samborze, tamtejszy miejski chirurg Dominik Zalewski odbył dnia 25. lutego za pomocą téj nowéj metody amputacyję nogi powyżéj kolana 14-letniemu chłopcu. W 15 minutach wpadł pacyjent w sen narkotyczny, w którym miał oczy otwarte, dobrze słyszał i na dawane mu pytania stosownie i zrozumiale odpowiadał. W czasie operacyi nie czuł pacyjent kolistego obcięcia skóry i oddzielenia płaty od muszkułów, i tylko przerzynanie muszkułów i piłowanie kości sprawiło mu ból wcale nieznaczny. Zatamowanie krwi, podwiązanie naczyń i obandażowanie odbyło się bez żadnego bolu. Sen trwał blizko 15 minut. Po operacyi dostał chory odbijania się z żołądka, poczém raz womitował. Stan operowanego jest zadowolający.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

O jedwabnictwie w Przeworsku.

Pan Fr. Ksawery Kuhn aptékarz w Przeworsku, który piérwszy w Galicyi (od lat już jedénastu) wziął się metodycznie do jedwabnictwa, to jest do pielęgnowania morw, chodowania jedwabnic i użytkowania z uzyskanego jedwabiu, oddaje się ciągle temu przedmiotowi z godną publicznéj wzmian' i wytrwałością, i ze znajomością rzeczy, na wieloletniem doświadczeniu w klimacie naszym uzasadnioną. Od lat już dziesięciu umieszczamy coroczne rezultaty postępów pana Kuhna w téj mierze. I tym razem nadesłał on nam sprawozdanie za rok 1846, które tu podajemy:

»I w roku 1846 zajmowałem się starannie pielęgnowaniem jedwabnic i rozmnażaniem drzewek morwowych. Rok ten był nadzwyczajnie przyjaznym dla moich jedwabnic, przyjaźniejszym od wszystkich uprzednich lat dziesięciu. Lato było ciepłe i suche; gąsienice rosły bardzo znacznie, żadnéj nie ulegały chorobie, i wydały obfite w jedwab oprzędy (kokony). Nie było też żadnéj trudności w uzbieraniu codziennie świeżych liści morwowych na pożywienie gąsienic, któráto dogodność więcéj jeszcze dodała mi chęci w dalszém starannêm chodzeniu około jedwabnictwa.«

»Najpiękniejsze oprzędy, które w tutejszéj okolicy miałem sposobność widzieć, znalazłem w Zaréczu w obwodzie Przemyskim, majętności JW. hrabiny Morskiéj; wybrałem kilka z tych oprzędów i posłałem je na pokaz do Wiédnia. I w Dzikowie w obwodzie Rzeszowskim, majętności JW. hrabstwa Tarnowskich uzyskano w r. 1846 przeszło sto funtów najpiękniejszych oprzędów, i kilkanaście z nich przysłano mi na próbę, abym się o ich wartości przekonał. W tejże majętności uzyskano też dobry gatunek nasienia morw, o któro w tych czasach tak trudno.«

»Wspomnione oprzędy równie jak i inne w tutejszéj okolicy, nawet i z dalszych odległości, zdecydowałem się zakupić, jedynie dlatego, aby naszemu, przez upadnięcie wyrobu i handlu drelichów zubożałemu miasteczku, podać sposobność zarobku. Otóż tak z uzyskanego przezemnie jak i w okolicy zakupionego jedwabiu, kazałem dziewczętom (córkom tutejszych mieszczan) wyrobić *rękawiczki robotą siatkową*, które są trwałe i bardzo piękny mają połysk; a gdy się przez noszenie zbrucza, łatwo je prać można, atoli w tym razie trzeba je już ufarbować.«

»Donoszę przy téj sposobności, iż posiadam i mam na zbycie znaczną liczbę drzewek morwowych różnego gatunku i z różnych lat, co wszystko wyjaśnione jest w katalogach, które mam na żądanie gotowe. Gdy więc zbliża się pora przesadzania drzewek morwowych, życzący sobie nabyć takowych, raczą się do mnie zgłosić listem frankowanym na pocztę do Przeworska.«

»W Przeworsku, dnia 21. lutego 1847.

Fr. Ksawery Kuhn, aptékarz.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)